

THE ROBOT IS DREAMING

The uniqueness of the individual cannot express itself because of the stranglehold of the experiences of others.

To be an individual and to be yourself you do not have to do a thing. Culture demands that you should be something other than what you are. What a tremendous amount of energy we waste trying to become that! But if that energy is released, living becomes very simple. Then what is it that you cannot do?

Trying to keep the sensation of happiness, or any other sensation that is pleasurable, going longer than its natural duration, is destroying the sensitivity of the living organism.

The mind is interested only in sensuality. In fact, it is born out of sensuality. It maintains its continuity in the field of sensuality. But the body is not interested in any of these except to respond to stimuli.

There are actually no problems; rather, what we are saddled with are only solutions.

The only 'I' that I can find there is the first person singular pronoun. I have to use that to differentiate from the second person singular pronoun.

The perfect man is born out of the value system that we have created. The value system is patterned after the behavior of the great teachers of mankind who have done more harm than good. But every human being is unique.

ROBOT MARZY

Niepowtarzalność jednostki nie może się ujawnić z powodu uwięzienia jej w okowach doświadczeń innych ludzi.

Żeby być wyjątkowym i być sobą, nie musisz niczego robić. Kultura wymaga, żebyś był czymś innym niż jesteś. Jakaż kolosalną ilość energii tracimy na próbowanie stania się tym czymś! Ale jeżeli ta energia zostanie uwolniona, życie staje się bardzo proste. Więc czym jest to, czego nie możesz zrobić?

Próbowanie podtrzymywania doznania szczęścia, czy każdego innego doznania, które jest przyjemne, na dłużej niż jego naturalny okres trwania, jest niszczeniem wrażliwości żyjącego organizmu.

Umysł jest wyłącznie zainteresowany zmysłowością. Faktycznie, jest zrodzony ze zmysłowości. Podtrzymuje swoją ciągłość w polu zmysłowości. Ale ciało niczym takim nie jest zainteresowane, poza odpowiedzią na bodziec.

W rzeczywistości problemów nie ma; jesteśmy raczej obładowani wyłącznie rozwiązaniami.

Jedyne „ja”, jakie mogę tu odnaleźć, jest zaimkiem pierwszej osoby liczby pojedynczej. Muszę go stosować w celu odróżnienia go od zaimka drugiej osoby liczby pojedynczej.

Człowiek doskonały zrodził się ze stworzonego przez nas systemu wartości. System wartości jest odwzorowaniem zachowań wielkich nauczycieli ludzkości, którzy uczynili więcej szkody niż dobra. A każda istota ludzka jest niepowtarzalna.

Q: You mentioned that you could not bring back the experience of what happened when you were with Ramana Maharshi. But the brain science tells us that the brain records every experience in our life. Is it all there somewhere in the basement of the brain? How would you explain that?

UG: What I am trying to put across to those who are interested in listening to what I have to say is that there is no such thing as the totality of experiences. Memory is in frames. In order to explain what I mean when I say that it is all in frames and that the whole human body is functioning from moment to moment, I must point to one basic thing, that is, how the senses are operating. What is there is only a response to a stimulus. The response is not translated by anything that is there, except that it registers the stimuli in the same way as information is registered when transferring images from one floppy disc to another. There is no linking up of all these responses. Each one is an independent frame. A lot of imagination is involved in our trying to understand what is actually happening there.

I give you the example of what a friend wanted me to do when I was in a hill resort in India. He said that when he reached the top of a particular mountain then he would have a 360 degree view of the whole place. So he dragged me up to the top. Unwillingly, hesitantly, I pushed myself to the top of that hill and tried to experience what he called a 360 degree view of the whole place. I said to myself, "That fellow is kidding himself and imagining things. How is it possible to experience the 360 degree view of this place? I can see only 180 degrees. So what he thinks he is experiencing is born out of his own imagination." This (pointing to himself) is singularly incapable of creating images. Translating the sensory perceptions into images is the cultural input there. When my eyes are not looking at you, there is no way that this organism (pointing to himself) can create the image of what you look like. The problem is the creation of images which is born out of our imagination and mostly out of what is put in there by our culture.

Q: I am listening....

UG: So what I am trying to say is that what the brain does is to translate these sensory perceptions into the framework of memory. Memory is not a constant factor. What happens is that when the light falls on the object and activates your optic nerve, it throws an image on the retina. This is what we have learnt from the study of our biology, and that is what the physiologists have taught us in our schools.

P: Wspomniałeś, że nie mógłbyś wrócić pamięcią do doświadczenia tego, co stało się, kiedy byłeś u Ramany Maharshiego. Ale nauka zajmująca się mózgiem mówi nam, że mózg rejestruje każde doświadczenie naszego życia. Czy to wszystko jest tam, gdzieś w zakamarkach mózgu? Jak to wyjaśnisz?

UG: To, co próbuję przekazać tym, którzy są zainteresowani słuchaniem tego, co mam do powiedzenia, jest tym, że nie ma czegoś takiego jak całość doświadczeń. Pamięć jest zbiorem ramek. Żeby wyjaśnić, co mam na myśli, kiedy mówię, że jest zbiorem ramek i że całe ludzkie ciało funkcjonuje z chwili na chwilę, muszę wskazać na jedną, podstawową rzecz, to jest, jak działają zmysły. To, co tu się znajduje, to tylko odpowiedź na bodziec. Odpowiedź nie jest tutaj przez nic interpretowana, poza tym, że rejestruje ona bodziec w ten sam sposób jak rejestrowana jest informacja podczas przegrywania obrazów z jednej dyskietki na drugą. Nie ma łączenia wszystkich tych odpowiedzi. Każda z nich jest niezależną ramką. Wiele wyobraźni trzeba zaprzęść do naszych prób zrozumienia, co rzeczywiście tam się dzieje.

Podam ci przykład tego, co przyjaciel chciał ode mnie, gdy byłem w górskim regionie Indii. Powiedział, że kiedy wszedł na szczyt konkretnej góry, miał 360 stopniowy widok całego miejsca. Więc wyciągnął mnie na szczyt. Niechętnie, zwlekając, zmusiłem się do wejścia na szczyt tej góry i próbowałem doświadczyć tego, co nazywał 360 stopniowym widokiem całego miejsca. Powiedziałem sobie, „Ten facet się oszukuje i wyobraża różne rzeczy. Jak możliwe jest 360 stopniowe widzenie tego miejsca? Ja mogę zobaczyć tylko 180 stopni. Więc to, co myśli, że doświadcza, jest zrodzone z jego własnej wyobraźni.” To (wskazując na siebie) nijak nie jest w stanie stworzyć wyobrażenia. Przerabianie doznań zmysłowych na wyobrażenia jest nabytkiem kulturowym. Kiedy moje oczy nie spoglądają na ciebie, nie ma sposobu, żeby ten organizm (wskazując na siebie) mógł stworzyć obraz tego jak wyglądasz. Problemem jest tworzenie obrazów, które są zrodzone z naszej wyobraźni i przede wszystkim z tego, co wsadzone jest tu przez kulturę.

P: Słucham cię.....

UG: Więc to, co próbuję powiedzieć, to to, że mózg przerabia te doznania zmysłowe w ramy pamięciowe. Pamięć nie jest czynnikiem stałą. To, co się wydarza, to to, że gdy światło pada na przedmiot i aktywuje twój nerw wzrokowy, rzuca obraz na siatkówkę. Tego nauczyliśmy na lekcjach naszej biologii, i tego psychologowie nauczyli nas w naszych szkołach.

But actually if you want to experience the fact, that is, the image of what you are looking at, it is something which cannot be experienced by you. Why I give this example is to free us from many of the ideas we have of what memory is. When once the optic nerves are activated, they in their turn activate the neurons in the brain, bring the memory into operation, and tell us that the object is this or that. So the next frame is quite different from the previous frame.

Let me give the example of a movie camera. The movie camera captures whatever is happening in frames. You take, for example, the movement of my hand from here to there -- it has ten different frames to show that the hand has moved from here to there. And in order to see the movement on the screen you have to use an artificial thing called the projector. And only then do you see the movement of hand artificially created through the help of the projector. The sound is something like what they do in the movie industry. The sound is nineteen and a half frames behind the corresponding picture frame, There is a gap between the picture you take and the sound -- nineteen and a half frames. In exactly the same way, thought is very slow. By the time it comes and captures this "whatever is there" within its framework, your eyes have moved somewhere else, and that other thing is completely wiped out.

Q: I am thinking of television. It might be a good example too. There the picture is never really there. It is just a collection of dots. It required the brain to put the picture together.

UG: The brain is operating in exactly the same way. The whole thing is registered as dots and the pictures are taken in frames. There is an illusion that there is somebody who is looking at the things. Actually there is nobody who is looking at the things. It may sound very strange to you when I say that there is nobody who is talking. You are the one that is making me talk; there is nobody here (pointing to himself) who is talking. There is nobody. It may sound very strange to you but that is the way it is. It is so mechanical, yet we are not ready to accept the mechanical functioning of this living organism.

Q: So, you have no sense of identity, personal identity, of yourself?

UG: No way, because there is no center there; there is no psyche there; there is no 'I' there. The only 'I' that I can find there is the first person singular pronoun. I have to use that first person singular pronoun to differentiate it from the second person singular pronoun. That is all. But there is nothing there which you can say is 'me'.

Ale tak naprawdę, jeżeli chcesz doświadczyć tego faktu, to jest, obrazu tego, na co patrzysz, jest to coś, czego nie możesz doświadczyć. Powodem podania tego przykładu przeze mnie jest uwolnienie nas od wielu posiadanych przez nas koncepcji, czym jest pamięć. Kiedy już nerwy wzrokowe zostaną uaktywnione, następnie aktywują one neurony w mózgu, przywołują do działania pamięć i mówią nam, że przedmiot jest tym lub tamtym. Tak więc kolejna ramka jest zupełnie inna od poprzedniej.

Pozwolę sobie przywołać przykład kamery filmowej. Kamera filmowa utrwała, cokolwiek się dzieje, na klatkach. Weźmy, na przykład, ruch mojej ręki stąd tam – mamy dziesięć różnych klatek, żeby pokazać, że ręka przemieściła się stąd, tam. Żeby zobaczyć ten ruch na ekranie, musisz skorzystać ze sztucznej rzeczy zwanej projektorem. I tylko wtedy zobaczysz ruch ręki, sztucznie stworzony za pomocą projektora. Dźwięk daje posmak tego, co robią w przemyśle filmowym. Dźwięk znajduje się dziewiętnaście i pół klatki za odpowiadającą mu klatką. Między odbieranym obrazem i dźwiękiem istnieje przerwa – dziewiętnaście i pół klatki. Dokładnie tak samo wolno działa myśl. Zanim się pojawi i pochwyti to „cokolwiek to jest” w swoje ramy, twoje oczy zdążą przenieść się gdzie indziej, a tamta rzecz całkowicie znika.

P: Myślę o telewizji. To też może być dobry przykład. Rzeczywisty obraz nigdy się tam nie znajduje. Jest wyłącznie zbiorem punktów. Mózg musi je poskładać razem w jeden obraz.

UG: Mózg działa w dokładnie taki sam sposób. Cała rzecz jest rejestrowana jako punkty, a obrazy są rejestrowane w ramach. Powstaje złudzenie, że jest ktoś, kto patrzy na te rzeczy. Tak naprawdę, nie ma nikogo, kto patrzy na te rzeczy. Może to brzmieć dla ciebie bardzo dziwnie, kiedy mówię, że nie ma nikogo, kto teraz mówi. To ty jesteś tym, co sprawia, że mówię; tu (wskazując na siebie) nie ma nikogo, kto mówi. Nie ma nikogo. To może brzmieć dla ciebie bardzo dziwnie, ale tak się rzeczy mają. Jest to takie mechaniczne, jednak nie jesteśmy gotowi pogodzić się z mechanicznym działaniem żyjącego organizmu.

P: Zatem, nie masz poczucia tożsamości, osobistej tożsamości, siebie?

UG: Nijak nie, ponieważ nie ma tu środka; nie ma tu psychiki; nie ma tu „ja”. Jedyne „ja”, jakie mogę tu odnaleźć, jest zaimkiem pierwszej osoby liczby pojedynczej. Muszę go stosować w celu odróżnienia go od zaimka drugiej osoby liczby pojedynczej. To wszystko. Ale nie ma tu niczego, co mógłbyś nazwać „mną”.

That is the reason why I cannot tell myself that I am a free man, that I am an enlightened man. Also I have no way of knowing that you are not an enlightened man, that you are not a free man.

There is no need for me to free you or enlighten you because to do that I must have an image of myself and in relationship to that I can have an image of you. So the images we have there are related to what we would like to be, what we ought to be, what we should be, and what we must be.

Q: As you travel around the world there are people that gather around you. Why do people gather around you, why do they come to see you?

UG: They still think that I can help them. I will relate to you some conversation that took place recently in Bangalore. They are all my friends. I don't have any devotees or disciples or followers. I tell them that they are my followers because they are repeating whatever I am saying. They are memorizing my statements and repeating them. And there is no use kidding themselves that they are not following me. The moment they repeat something which is not theirs, they have become the followers of somebody.

On one occasion, when I asserted with great vehemence that whatever happened to me had happened despite everything, despite my visit to Ramana Maharshi, despite my contacts with J. Krishnamurti and my personal conversations with him, and despite all the things that were expected of somebody who wanted to be an enlightened man, one friend in the audience said, "We cannot accept your statement of 'despite'...." He said that my statements were irrelevant. "The problem is very simple," he said. "If we accept what you are saying, namely, that whatever has happened to you has happened regardless of what you did, and that everything you did was irrelevant, we lose the only hope that we have in you. We still feel that although we have lost faith in them all, we cannot lose faith in you." I told him that that is the one thing that is standing there in him which makes it impossible for him to free himself from whatever he is trying to free himself from, because he has replaced one thing with another. That is all that we can do. One illusion is replaced by another illusion and one teacher is replaced by another teacher. There is no way you can function without replacing one thing with another.

Q: J. Krishnamurti maintained that there is no authority, no teacher, and that there is no path. Everyone has a life-path that has taken him to wherever he ought to be.

Z tego powodu nie mogę powiedzieć sobie, że jestem wolnym człowiekiem, że jestem człowiekiem oświeconym. Ja również nie mam możliwości posiadania wiedzy o tym, że ty nie jesteś oświecony, że nie jesteś wolnym człowiekiem. Nie ma we mnie potrzeby uwolnienia, czy oświecenia ciebie, ponieważ żeby to zrobić, muszę mieć obraz siebie i w odniesieniu do niego, mogę mieć obraz ciebie. Zatem wyobrażenia, które tu mamy, odnoszą się do tego, czym byśmy chcieli być, czym moglibyśmy być, czym powinniśmy być i czym musimy być.

P: Podczas twoich podróży dookoła świata są ludzie, którzy się wokół ciebie gromadzą. Dlaczego ludzie gromadzą się wokół ciebie, dlaczego przychodzą spotkać się z tobą?

UG: Nadal myślą, że mogę im pomóc. Zrelacjonuję ci pewną rozmowę, która niedawno miała miejsce w Bangalore. Wszyscy oni są moimi przyjaciółmi. Nie mam żadnych poddanych ani uczniów ani wyznawców. Mówię im, że oni są moimi wyznawcami, ponieważ powtarzają wszystko, co powiem. Zapamiętują moje stwierdzenia i powtarzają je. A nie ma powodu, żeby się oszukiwali, że nie są moimi wyznawcami. W chwili, gdy powtarzają coś, co nie jest ich, stają się czyimiś wyznawcami.

Przy pewnej okazji, kiedy zapewniałem z wielką gwałtownością, że cokolwiek mi się przytrafiło, wydarzyło się pomimo wszystkiego, pomimo mojej wizyty u Ramany Marshiego, pomimo moich kontaktów z J. Krishnamurtim i moich osobistych rozmów z nim, i pomimo wszystkich rzeczy, których oczekuje się od kogoś, kto chce być człowiekiem oświeconym, jeden przyjaciel z widowni powiedział, „Nie możemy zaakceptować twojego stwierdzenia „pomimo”....” Powiedział, że moje stwierdzenia są niewłaściwe. „Problem jest bardzo prosty”, powiedział. „Jeżeli pogodzimy się z tym, co mówisz, dosłownie z tym, że cokolwiek ci się przytrafiło, zdarzyło się niezależnie od tego, co zrobiłeś, i że wszystko co zrobiłeś było niewłaściwe, stracimy jedyną nadzieję jaką mamy, w tobie. Nadal czujemy, że chociaż straciliśmy wiarę w nich wszystkich, nie możemy utracić wiary w ciebie.” Powiedziałem mu, że to ta rzecz, która w nim trwa, uniemożliwia mu uwolnienie się od tego, od czegokolwiek próbuje się uwolnić, ponieważ zamienił jedną rzecz na inną. To wszystko, co potrafimy zrobić. Jedno złudzenie jest zamieniane na inne złudzenie, a jeden nauczyciel na innego. Nie masz możliwości funkcjonowania bez zamiany jednej rzeczy na inną.

P: J. Krishnamurti twierdził, że nie ma autorytetu, nie ma nauczyciela i że nie istnieje droga. Każdy ma drogę życia, która doprowadziła go tam, gdziekolwiek miał się znaleźć.

You also have a life-path that has gotten you to where you are.

UG: But I cannot suggest anything that did not play a part in my life. That would be something false, falsifying the thing you see.

Q: Why should you not say that each of us has an individual and unique life-path and out of that comes whatever that is?

UG: The uniqueness of every individual cannot express itself because of the stranglehold of the experiences of others. After all, you don't exist, and I don't exist. You and I have been created by the totality of those experiences, and we have to use them in order to function sanely and intelligently in this world.

Q: So you are creating me now?

UG: You are creating me.

Q: You are creating me now?

UG: No. I am not creating you because I don't have an image of myself here. So, whatever you see here (pointing to himself) is your own creation and the projection of the knowledge you have of me. I don't know if you get what I am trying to say. I am not involved in what is going on there in you. What is involved here is only a reflection of whatever is there in front of me on the retina. But the translation of it is absent because it is part of that movement that is going on there.

Q: So, what I get from what you say is that it is a matter of living each moment as it comes.

UG: Such statements are very misleading. We place ourselves in a situation where we think that it is possible for us to live from moment to moment. But it is the body that is functioning from moment to moment.

Q: O.K., the body is functioning from moment to moment.

UG: The one that is interested in living from moment to moment, which is the mind (quote and unquote), cannot live that way because its survival depends upon repeated experiences. The continuity of the knowledge that it is 'me' is not something else. You have to maintain that center all the time, and the only way you can maintain that center is through the repetitive process, repeating the same old experiences over and over again, and yet imagining that one day you are going to function from moment to moment. It is this hope that gives you the feeling and also some sort of experience that you are living from moment to moment.

Ty również masz drogę życia, która doprowadziła cię tu, gdzie jesteś.

UG: Ale nie mogę wyróżnić niczego, co nie odegrało roli w moim życiu. Byłoby to fałszywe, zafałszowałoby tę rzecz, którą widzisz.

P: Dlaczego nie powiedziałbyś, że każdy z nas ma indywidualną i niepowtarzalną drogę życia i z niej wyłania się, cokolwiek by to nie było?

UG: Niepowtarzalność każdej jednostki nie może się ujawnić z powodu uwięzienia jej w okowach doświadczeń innych ludzi. W końcu, ty nie istniejesz i ja nie istnieję. Ty i ja, zostaliśmy stworzeni przez całokształt tych doświadczeń, i musimy z nich korzystać w celu zdrowego i inteligentnego funkcjonowania w tym świecie.

P: Więc ty mnie stwarzasz teraz?

UG: Ty mnie stwarzasz.

P: Ty mnie stwarzasz teraz?

UG: Nie. Ja ciebie nie stwarzam, ponieważ nie mam tu obrazu siebie. Zatem, cokolwiek tu widzisz (wskazując na siebie) jest twoim własnym dziełem i projekcją wiedzy, którą masz o mnie. Nie wiem, czy załapałeś to, co próbuję powiedzieć. Ja nie jestem zamieszany w to, co się dzieje w tobie. To, co dzieje się tutaj, jest odbiciem na siatkówce tego, co znajduje się przede mną. Ale interpretacja tego obrazu jest nieobecna, ponieważ jest częścią tego ruchu, który tu się odbywa.

P: A zatem, to, co łapię z tego, co mówisz jest tym, że jest to sprawa przeżywania każdej chwili, w momencie kiedy nadchodzi.

UG: Takie stwierdzenia są bardzo zwodnicze. Stawiamy się w sytuacji, w której myślimy, że możliwe jest, byśmy żyli z chwili na chwilę. Ale to właśnie ciało funkcjonuje z chwili na chwilę.

P: W porządku, ciało funkcjonuje z chwili na chwilę.

UG: To, co jest zainteresowane życiem z chwili na chwilę, a jest to umysł (w cudzysłowie i bez), nie może żyć w ten sposób, ponieważ jego przetrwanie jest uzależnione od powtarzających się doświadczeń. Ciągłość wiedzy, że to jestem „ja” nie jest czymś innym. Musisz podtrzymywać ten środek przez cały czas, a jedynym sposobem na podtrzymanie tego środka, jest proces powtarzalnia, powtarzanie w kółko tych samych, starych doświadczeń, a ponadto wyobrażania sobie, że pewnego dnia będziesz funkcjonował z chwili na chwilę. To ta nadzieja daje ci poczucie, a również pewnego rodzaju doświadczenie, że żyjesz z chwili na chwilę.

But the possibility of actually living from moment to moment is never there because the mind's interest is only to continue. Therefore, it has invented the ideal of living from moment to moment, no-mind, and all that kind of stuff. Through these gimmicks it knows it can maintain its own continuity.

Q: Sometimes we are so involved with our activity that we lose ourselves in it, and in that sense we are living in the moment.

UG: It is not correct to say that, because your involvement in whatever you are doing is a sort of 'high'. It is an experience which you want to place on a higher level and then think that you are absorbed in it.

Q: But you are not thinking about it, for there is no interval.

UG: No. Thought is very much there. But you have made that into an extraordinary experience, and your wanting to be like that always is one thing that is not possible. A musician thinks that he is absorbed in what he is doing. It is demanding your total attention to express whatever you are doing, and when two things are not there it is a lot easier for you to express it effectively than when you are thinking about it.

Q: I really think about experiences after they happen. Then I reflect on them. When I look up in the sky and see a hawk flying across the sky, I see the hawk and afterwards I reflect on it, "Oh, I saw a hawk!" But at the moment when I see it I am not thinking about it.

UG: You see, that is not correct, because we have been made to believe, and you probably accept that statement, that while you are experiencing a thing you are not aware of it. The fact that you recall, whether you name that as a hawk or not, implies that you were very much there. I know a lot of people who tell me that they were in a thoughtless state, that there were moments when the 'I' was not there. But when once such a thing really happens, it is finished once and for all, and there is no way you can link those moments up together and create a continuity there. So, the statements that when you are experiencing a thing you are not aware of the experience and that you become aware or conscious of it only after the experience is gone are highly questionable. If that were so, it would have shattered the whole experiencing structure once and for all. It would be something of an earthquake hitting this place, and what happens then nobody knows. A shifting of things would have taken place, and thereafter the organism functions in a very normal and natural way. It would have found a new sort of equilibrium.

Ale nie ma tu możliwości faktycznego życia z chwili na chwilę, ponieważ w interesie umysłu leży wyłącznie utrzymanie ciągłości. Stąd też, wynalazł on ideał życia z chwili na chwilę, nie-umysł i wszystkie tego rodzaju bzdety. Dzięki tym trikowi, wie on, że może utrzymać swoją ciągłość.

P: Czasami jesteśmy tak wciągnięci w naszą aktywność, że zatracamy się w niej i w tym znaczeniu, żyjemy tą chwilą.

UG: Nie jest to właściwe postawienie sprawy, ponieważ twoje zatracenie, cokolwiek byś nie robił, jest pewnego rodzaju byciem „na haju”. Jest doświadczeniem, które chcesz ulokować na wyższym poziomie i myśleć wtedy, że jesteś nim zaabsorbowany.

P: Ale nie myślisz o nim, więc nie ma tam przerwy.

UG: Nie. Myśl ewidentnie tam jest. Ale ty zrobiłeś z tego wyjątkowe doświadczenie i twoje pragnienie zawsze bycia takim, jest rzeczą niemożliwą. Muzyk myśli, że jest zaabsorbowany tym, co robi. Wyrażenie tego, co robisz, wymaga od ciebie całkowitej uwagi i gdy nie ma tam dwóch rzeczy, dużo łatwiej jest ci wyrazić to skuteczniej niż, gdy myślisz o tym.

P: Tak naprawdę myślę o doświadczeniach po ich wystąpieniu. Wtedy pojawia się refleksja. Kiedy spojrzę w niebo i zobaczę przelatującego na jego tle jastrzębia, widzę jastrzębia i później pojawia się refleksja, "O, widzę jastrzębia!" Ale w chwili, gdy go widzę, nie myślę o nim.

UG: Widzisz, to nie jest prawidłowe, ponieważ sprawiono, że uwierzyliśmy, a ty prawdopodobnie podzielisz to zdanie, że podczas doświadczenia czegoś, nie jesteś tego świadom. Z faktu, że przypominałeś to sobie, czy nazwiesz to jastrzębiem czy nie, wynika, że „bardzo” byłś tam obecny. Dużo wiem o ludziach, którzy mówili mi, że byli w stanie pozbawionym myśli, że były chwile, kiedy „ja” było nieobecne. Ale kiedy już takie coś się naprawdę wydarzy, sprawa jest zakończona raz na zawsze i nie masz możliwości połączenia tych chwil i stworzenia tam ciągłości. Zatem, stwierdzenia, że kiedy doświadczasz czegoś, nie jesteś świadomy doświadczenia, i że stajesz się świadomy jego zajścia dopiero po zakończeniu doświadczenia, są wysoce podważalne. Gdyby tak było, całą tę doświadczającą strukturę rozniósłoby na kawałki raz na zawsze. Byłoby to coś na kształt trzęsienia ziemi dotyczącego tego miejsca, a co wtedy się dzieje, nikt tego nie wie. Zachodzą jakieś przesunięcia, a organizm funkcjonuje po tym w bardzo normalny i naturalny sposób. Odnajduje nowy rodzaj równowagi.

Q: Why are we here as human beings living right now?

UG: Why do we ask that question "Why are we here?" What is it that tells you that you are here? Are you there now? It is the knowledge that tells you that you are here, that I am here.

Q: I have some awareness of being here, a feeling of being here.

UG: Feeling is also thought. We want to feel that feelings are more important than thoughts, but there is no way you can experience a feeling without translating that within the framework of the knowledge that you have. Take for example that you tell yourself that you are happy. You don't even know that the sensation that is there is happiness. But you capture that sensation within the framework of the knowledge you have of what you call a state of happiness, and the other state, that of unhappiness. What I am trying to say is that it is the knowledge that you have about yourself which has created the self there and helps you to experience yourself as an entity there.

I am not particularly fond of the word 'awareness'. It is misused. It is a rubbed coin, and everybody uses it to justify some of his actions, instead of admitting that he did something wrong. Sometimes you say, "I was not aware of what was going on there." But awareness is an integral part of the activity of this human organism. This activity is not only specifically in the human organism but in all forms of life -- the pig and the dog. The cat just looks at you, and is in a state of choiceless awareness. To turn that awareness into an instrument which you can use to bring about a change is to falsify that. Awareness is an integral part of the activity of the living organism. And so, 'awareness' is not just the right kind of word to use.

It is impossible for us to separate ourselves from the rest of the things that are out there. You are not different from the chair that you are sitting on. But what separates you from the chair is the knowledge you have of that -- "This is a chair," "You are sitting on the chair." But the fact is that the sensation that is involved in this relationship between you and the chair is the sense of touch. The sense of touch does not, however, tell you that you are separate from this chair in which you are sitting. I am not trying to say that you are the chair. That is too absurd.

Actually what makes you feel that the body is there is the gravitational pull of the body, the heaviness of the body. You feel the existence of the body because of the gravitational pull. I said somewhere in the beginning that you are affecting everything there and everything that is there is affecting you.

P: Dlaczego jesteśmy tu jako istoty ludzkie żyjące właśnie teraz?

UG: Dlaczego zadajemy pytanie „Dlaczego tu jesteśmy?” Czym jest to, co mówi ci, że tu jesteś? Jesteś tu teraz? To wiedza mówi ci, że ty tu jesteś, że ja tu jestem.

P: Mam jakąś świadomość bycia tu, uczucie bycia tutaj.

UG: Uczucie również jest myślą. Chcemy czuć, że uczucia są ważniejsze od myśli, ale nie ma możliwości, żebyś doświadczył uczucia bez tłumaczenia go w kategoriach swojej wiedzy. Weźmy taki przykład - mówisz sobie, że jesteś szczęśliwy. Nawet nie wiesz, że odczuwane przez siebie doznanie jest szczęściem. Ale rejestrujesz to doznanie w ramach twojej wiedzy na temat tego, co nazywasz stanem szczęścia i tego przeciwnego stanu, nieszczęścia. Próbuję powiedzieć, że to ta właśnie wiedza, którą masz o sobie, stworzyła tam jaźń i pomaga ci doświadczać siebie jako istniejącego bytu.

Nie jestem szczególnie zadowolony ze słowa „uważność”. Jest ono niewłaściwie używane. Jest fałszywą monetą, a każdy korzysta z niego do uzasadniania swoich działań, zamiast przyznać, że zrobił coś nie tak. Czasami mówisz, „Nie zwróciłem uwagi na to, co tam się działo.” Ale uważność jest integralną częścią aktywności tego ludzkiego organizmu. Ta aktywność nie jest właściwością wyłącznie ludzkiego organizmu, ale wszystkich form życia – i świni i psa. Kot po prostu na ciebie patrzy i jest w stanie uważności pozbawionej wyboru. Zastosowanie tej uważności jako narzędzia do spowodowania zmiany, jest jej zafałszowaniem. Uważność jest integralnym składnikiem aktywności żywego organizmu. Zatem, „uważność” nie jest właściwym słowem.

Nie jest możliwe, żebyśmy oddzielili siebie od pozostałych rzeczy. Nie różnisz się od krzesła, na którym siedzisz. Ale to, co ciebie od niego oddziela, to wiedza, którą o nim masz – „To jest krzesło”, „Ty siedzisz na krześle.” Ale faktem jest, że doznanie występujące w tej relacji pomiędzy tobą i krzesłem, jest zmysłem dotyku. Zmysł dotyku, jednakże, nie mówi ci, że jesteś oddzielony od tego krzesła, na którym siedzisz. Nie próbuję powiedzieć, że jesteś krzesłem. To zbyt absurdalne.

W rzeczywistości to grawitacyjne ciężenie ciała, ciężar ciała sprawia, że czujesz obecność ciała. Czujesz istnienie ciała z powodu ciężenia grawitacyjnego. Gdzieś na początku powiedziałem, że oddziałowywujesz na wszystko i wszystko, co tu jest, oddziałowywuje na ciebie.

The fact of this statement is something which cannot be experienced by you because it is one unitary movement. The moment you separate the two and say that this is the response to that, you have already brought the knowledge you have of the things into operation and told yourself that this is the response to that stimulus.

Q: The quantum physicists tell us that it is all connected and we are all part of the universe.

UG: But they have arrived at that as a concept. So did the metaphysicians in India. They arrived at that fact and said that there is no such thing as space. Space is a very essential thing for you to survive in this world. But the fact that there is such a thing as space can never be experienced by you. A scientist came to see me and made this statement that there is no such thing as space, there is no such thing as time, and there is no such thing as matter. I said, "You are repeating a memorized statement. Probably you will give me an equation to prove that there is no such thing as space. But supposing it is a fact in your life that there is no space, (I always give crude examples,) what happens to your relationship with your wife?" When people throw these kinds of phrases at me -- that there is no observer, or that the observer is the observed -- I give them a hard time and try to make them realize the implications of what they are saying. It is very interesting for the theologians, the metaphysicians, and the scientists to discuss these things. But when it percolates to the level of our day-to-day existence, and of our relationship with the people around us, it is very different. If you tell yourself that the observer is the observed, and apply that to a situation where you are about to make love to your wife, what will happen?

Q: Is there a situation where the observer is really the observed?

UG: That is the end of all relationship. It's finished. To say the observer is the observed is a meaningless statement, repeated ad nauseam. They actually do not know what will happen when that is the case. All relationships will be finished.

Q: So we are just automata....

UG: Automatically repeating words and phrases which are memorized. They have no relevance to the way we are functioning.

Q: Are you just an automaton?

UG: Oh, I am an automaton. There is not one thought which I can call my own.

Prawda tego stwierdzenia jest czymś, czego nie możesz doświadczyć, ponieważ jest to jeden, jednoczesny ruch. W chwili, kiedy odseparujesz te dwie sprawy i powiesz, że jest to odpowiedź na to, powołałeś do życia wiedzę o tych rzeczach i powiedziałeś sobie, że to jest odpowiedź na ten bodziec.

P: Fizycy kwantowi twierdzą, że wszystko jest ze sobą połączone i że wszyscy jesteśmy częścią wszechświata.

UG: Ale oni doszli do tego koncepcyjnie. To samo zrobili metafizycy w Indiach. Doszli do tego faktu i powiedzieli, że nie ma czegoś takiego jak przestrzeń. Przestrzeń jest zasadniczą rzeczą potrzebną do przetrwania w tym świecie. Ale jest faktem, że nigdy nie będziesz mógł doświadczyć istnienia czegoś takiego jak przestrzeń. Naukowiec przyszedł się ze mną zobaczyć i wypowiedział to stwierdzenie, że nie ma czegoś takiego jak przestrzeń, nie ma czegoś takiego jak czas i nie ma czegoś takiego jak materia. Powiedziałem, „Powtarzasz zapamiętane zdanie. Prawdopodobnie przedstawisz mi równanie, udowadniające, że nie ma czegoś takiego jak przestrzeń. Ale zakładając to, jako fakt z twojego życia, że nie ma przestrzeni, (zawsze podaję okrutne przykłady) to, co się stanie z twoją relacją ze swoją żoną?” Kiedy ludzie kierują w moją stronę takie zwroty – że nie ma obserwatora albo że obserwator jest obserwowanym – daję im wycisk i próbuję pomóc im w uzmysłowieniu sobie konsekwencji tego, co powiedzieli. Dyskusowanie o tych sprawach jest bardzo zajmujące dla teologów, metafizyków i naukowców. Ale kiedy sprowadzić to do naszej codziennej egzystencji i relacji z otaczającymi nas ludźmi, sprawa wygląda inaczej. Jeżeli powiesz sobie, że obserwator jest obserwowanym i zastosujesz to w sytuacji, gdy właśnie zamierzasz kochać się ze swoją żoną, to co się wydarzy?

P: Czy istnieje sytuacja, w której obserwator jest obserwowanym?

UG: To jest koniec wszystkich relacji. Zakończone. Powiedzenie, że obserwator jest obserwowanym jest zdaniem pozbawionym znaczenia, powtórzonym ad nauseam. W rzeczywistości oni nie wiedzą, co się wydarzy, gdy nastąpi taka sytuacja. Wszystkie relacje wtedy się kończą.

P: Więc jesteśmy wyłącznie automatami....

UG: Automatycznie powtarzającymi zapamiętane słowa i zwroty. Nie odpowiadają one sposobowi naszego funkcjonowania.

P: Czy ty jesteś jedynie automatem?

UG: O tak, jestem automatem. Nie ma żadnej myśli, którą mogę nazwać swoją własną.

If this computer (pointing to his head) has no information on a particular subject, it is silent. So you are operating the computer (pointing to himself). It is your interest to find out what there is in this computer. And whatever comes out of me is yours. What you call the printout is yours and you are reading something in it.

Q: So I am the dreamer and you are the dream.

UG: You have created me. You have all the answers and you are asking the questions.

Q: I think I already have answers.

UG: Otherwise how can there be questions? You are not sure that they are the answers.

Q: Well, I am like everyone here, asking questions that any person might ask.

UG: ...for which they already have the answers. But they are not sure that they are the answers. And they don't have the guts to brush aside the persons that have given those answers. Sentiments come into picture there, and you lose the guts to throw away the answers, and the ones who have given the answers, out the window.

Q: What I get from this is that you have to be an individual.

UG: To be an individual and to be yourself you don't have to do a thing. Culture demands that you should be something other than what you are. What a tremendous amount of energy -- the will, the effort - - we waste trying to become that! If that energy is released, what is it that we can't do? How simple it would be for every one of us to live in this world! It is so simple.

Jeżeli ten komputer (wskazując na swoją głowę) nie ma informacji o konkretnym przedmiocie, nie odzywa się. Zatem, obsługujesz komputer (wskazując na siebie). Poznanie tego, co znajduje się w tym komputerze, jest twoim dążeniem. A cokolwiek wyjdzie ze mnie, jest twoje. To, co nazywasz wydrukiem jest twoje i ty coś z tego odczytujesz.

P: Zatem jestem marzycielem, a ty jesteś marzeniem.

UG: Ty mnie stworzyłeś. Masz wszystkie odpowiedzi i zadajesz pytania.

P: Myślę, że mam już wszystkie odpowiedzi.

UG: W innym przypadku, jak mogłyby istnieć pytania? Nie jesteś pewny, czy one są odpowiedziami.

P: No tak, jestem taki jak każdy tutaj, zadaję pytania, które każda osoba może zadać.

UG: ...na które mają już odpowiedzi. Ale oni nie są pewni, czy one są odpowiedziami. I nie mają jaj, żeby odrzucić osoby, które tych odpowiedzi udzieliły. Do głosu dochodzą sentymenty i tracisz moc, żeby wyrzucić odpowiedzi i tych, którzy ich udzielili, przez okno.

P: To, co zrozumiałem, to to, że ty musisz być wyjątkową osobą.

UG: Żeby być wyjątkowym i być sobą, nie musisz niczego robić. Kultura wymaga, żebyś był czymś innym niż jesteś. Jaką kolosalną ilość energii – woli, wysiłku tracimy na próbowanie stania się tym czymś! Ale jeżeli ta energia zostanie uwolniona, czego nie jesteśmy w stanie uczynić? Jak łatwe byłoby dla każdego z nas życie w tym świecie! Jest takie łatwe.
